

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmowskim pod Nr. 16.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy ad-
wersa drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
w Paryżu 3 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 szr. 6 fen., w Austrii 6 gr. 10 szr.
w Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwecji
5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 3 szr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 36 fr., w Ma-
ryce 6 tal. 7½ szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
sutowego niemiecko-austriack. należącej (urzędy po-
sutowe). W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (cośaz niżej) można także
prześladać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rekopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Ajenoye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurte nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiednie i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Ret-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
clawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co
w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 16 grudnia.

Prasa berlińska, która z małymi wyjątkami potę-
piła hrabiego Arnima, zanim proces jeszcze się rozpo-
czął, z przyjemnością teraz zaznacza zwrot opinii
dzienników wiedeńskich na niekorzyść oskarżonego.
Wnosi naturalnie zdążyć, że nietylko postępowanie księ-
cia Bismarcka w całej tej sprawie na największą zas-
ługę pochwałę, ale że i polityka kancлера tak w o-
bec Rzymu, jak w obec Francji trafna i zbawienna
się okazała dla Niemiec. Śmieszni są przytęm uwagi
dziennikarstwa berlińskiego, usiłujące wykazać, jako to
równość w obliczu prawa istnieje w Prusach, kiedy
ambasadora niemieckiego, jednego z najwyższych do-
stojników państwa, nie wahano się pociągnąć do odpo-
wiedzialności, jak korzystny wreszcie wpływ wywrzeć
musiała publikacja korespondencji między ka. Bismar-
kiem a hr. Arnimem, bo wydatnia, jak szczerą i
otwartą jest polityka kancлера. Prasa berlińska, która
powyższymi uwagami obalamuści tylko pragnie łatwo-
wiernych, milczeniem pomija albo pogardą traktuje o-
pinie pism francuskich i angielskich, nie zważa dalej
na to, co mówią i piszą w południowych Niemczech,
gdzie piszą, że mimo pozorną legalność procesu, sprawa
Arnima niekorzystnie rzuci światło nietylko na sądo-
wnictwo pruskie, ale i na wewnętrzne stosunki pań-
stwa. Objawy te nieprzychylnie dla Prus w wyższym
jeszcze z pewnością ukazują się stopniu, skoro hrabia
Arnim skazanym zostanie, czego się spodziewają i cze-
go sobie życzą pisma narodowo-liberalne. Wyrok w pro-
cesie, który wczoraj się ukończył, odroczone do soboty.
O tajemnym posiedzeniu, które w ostatnią odbyło się so-
botę, a na którym, jak donosiliśmy, odczytano być
miały dokumenta, odnoszące się do polityki kościelno-
politycznej, donosi Hirsch's Telegr. Bureau, że
hrabia Arnim dłuższą miał mowę, w której wykazy-
wał powody, dla których nie zostawił dokumentów
inkryminowanych w ambasadzie paryskiej i dla czego
oddadł je chętnie w urzędzie spraw zagranicznych. Prze-
mawiali także podobno po kilka razy tak prokurator
jak obrońcy.

Posiedzenia francuskiego Zgromadzenia narodo-
wego nie budzą dotychczas większego interesu. Na
sesji z dnia 14 b. m. oświadczył minister spraw we-
wnętrznych na zapytanie deputowanego Francieu, że
niebawem przedłoży projekt do prawa prasowego. Mię-
dzy prawem centrum a skrajnymi pravicami toczą się
rozkowania celem połączenia się. Rezultatem tych ro-
kowań jest postanowienie, że nie przyjdzie do interpe-
lacji w sprawie Orenouge'a. Głównie do tego kroku
miał się przyczynić papieżki nuncjusz Meglia, który
podnosił, że w odpowiedzi na interpelację odczytałby
minister spraw zagranicznych list, jaki pisał Papież
do marszałka Mac Mahona.

Wiadomości z pola walki w Hiszpanii nie do-
noszą pewnego o operacjach wojsk republikańskich;
niepodobna z nich się nawet przekonać, kto wyszedł

zwycięzcą z potyczek, które w ostatnich dniach się od-
były. Karliści spodziewają się, że armii republikańskiej
taką zadadzą klęskę, jak pod Somorostro; armia zaś
rządowa tego jest przekonania, że niebawem zupełnie po-
kona Karlistów i położy koniec wojnie domowej. Jak pisał
do Köln. Ztg. nie było zamiarem jen. Lomy większej sta-
czyć bitwy. Opuszczając San Sebastian korpus swój na
dwie podzielił części, z których jedna pod jego ko-
mendą maszerowała na Oyarzun, gdy tymczasem druga
na drodze z Bilbao do Salamancy przez znaczne siły
karlistów została zaalarmowaną i zmuszoną do
odwrotu. Ale i generał Loma przed przewagą karli-
stów cofnął się do San Sebastian a wojska jego, jak
największy donosi telegram, rozłożyły się w okolicy
Renteria i Hernani.

* Wybór posła do sejmu pruskiego

z okręgu wyborczego babimostko - międzyrzeckiego
w miejsce pana dr. Friedenthala, który zostawił
ministrem mandat złożył, naznaczony na dzień 14 sty-
cznia 1875 r. Komisarzem wyborczym mianowany
został zastępca landrata, pan Dziembowski. W obec
wice tego wyboru należy z naszej strony zająć się po-
stawieniem kandydata i przygotowaniami do wyborów.

Sprawozdanie

posła Ignacego Łyskowskiego w Lubawie.

Lubawa, 15 grudnia.

Na wczorajszym zebraniu przez obywateli, duchow-
ienstwo i włóścian licznie reprezentowanym podzięko-
wał p. Łyskowski swoim wyborcom za zaufanie i zło-
żył sprawozdanie poselskie, którym objął nie tylko
ważniejsze uchwały sejmu ale i reichstegu, i wyłożył
różnicę między temi ciałami prawodawczymi. Następ-
nie wyłuszczył przebieg petycji o równouprawnienie
językowe, zwrócił uwagę na ważność tej sprawy, jej
obecne położenie i przyszłe zachowanie się w niej lu-
dności polskiej pod panowaniem pruskim. Wiadomem
nam wszystkim było, ile szanowny poseł w tej sprawie
przez niezmordowaną pracę, wydawanie broszur, przez
gorliwość swą zasług położył, — a chociaż nie osią-
gnęliśmy pożądanego skutku dotychczas, to zdaniem
szanownego posła, nie powinniśmy odstępować od na-
szych słusznych żądań, ale należy nam się z gorliwą
wytrwałością dążyć do osiągnięcia sprawiedliwego uwzględnienia.

Następnie wyłożył p. Łyskowski przebieg sporów
kościół z państwem, i wywiesił istotę tej walki, —
na którą większa część wyborców nie miała jasnego
poglądu; skreślił motywy, dla których posłowie polscy
stali i stać będą wiernie po stronie kościoła. Zwrócił
uwagę na niebezpieczeństwo kościoła państwowego i na
reakcję, dążącą do absolutyzmu i militarystyki i na od-
nośne uchwały sejmu.

Następnie poruszył szanowny poseł ordynację po-
wiatową, skreślając jej charakter i tendencję, wspo-
mniał o wykluczeniu jej w X. Poznańskim, gdzie
przewaga polskości nie wydawała się rządowi odpowie-

dnia, podczas gdy w Prusach Zachodnich większość
niemiecka bezwzględnie wyzyskała prawo i gdzie mo-
gła Polaków od zarządu powiatowego usunęła. Wre-
szcie skreślił poseł uchwałę sejmu o podatku klaso-
wym, którego uchylenie dla najuboższej ludności miało
być celem, — ludności, która i tak już znaczny podatek
opłaca w formie cla od soli. Władze atoli administra-
cyjne uchwałę tę zamierzają obejść przez twierdzenie,
że każdy wyrobnik mający przynajmniej 140 tal. rocznego
dochodu, powinien zatem płacić podatek klasowy. Kwe-
stya tę wypada poruszyć na sejmikach powiato-
wych i przedstawić jak rzeczywiste jest, aby lud
biedny od podatku uchronić. — Cóż czynić, jak
się zachować? Na te pytania daje szanowny poseł od-
powiedź w tych mniej więcej słowach: Posłowie stać
będą wiernie w obronie prawa i godności narodowej,
ale nie na tém koniec waszego obowiązku narodowego,
aby tylko wybierać posłów polskich, bądźcie w domu,
w każdym czynie Polakami; im większe niebezpieczeń-
stwo dla narodowości, tém większy obowiązek bronie-
nia jej. Zadaniem więc domu i rodziny pielęgnować
język i obyczaje polskie, szczepić w dzieciach miłość re-
czy ojczystych — tu zakres dla matek i córek pol-
skich. Zadaniem zaś obywatelskim: łączyć się w to-
warzystwa, mające na celu utrzymanie narodowości
polskiej i mienia polskiego; zakładać kółka różnicze i
spółki pożyczkowe, czytać pisma polskie, aby się oświe-
cać i rość w miłość ojczyzny i godność narodową. Tu
zakres obrony narodowej dla ojców i synów polskich.
Tak dopełniając obowiązków, patrzymy ufnie w przy-
szłość i nie lękajmy się walki, która oczyszcza z rdzy,
ustala charakter i do postępu wiedzie.

Mając słusność za sobą śmiało dopominamy się
tego, co się nam należy — narodowego i językowego
równouprawnienia, a choć obecny prąd naszej walce
nie przychylny, nie opuszczajmy ręk, aż nam zostanie
wymierzona sprawiedliwość, przedtę nie będzie mi-
ędzy nami a Niemcami, dopiero w równouprawnie-
niu możemy im podać rękę jako równi z równymi —
wolni z wolnymi.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał poselszemu radcy najwyższego trybunału,
profesorowi dr. Heffter krzyż komturów król. orderu do-
mowego Hohenzollernów.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z miasta, 15 grudnia.

(W sprawie budowy teatru.)

(X.) Wolny postęp robót około ukończenia tea-
tru nie zależy wyłącznie od braku funduszu, ale jak
słyszę od niesumiennej opieszałości nie-
których rzemieślników. Ani próby ani groźby,
ani wypłaty częste ani powstrzymanie wypłat nie po-
trafi panów tych wyrwać z ich klasycznego spokoju,
z jakim patrzą na żółtą swą robotę. Jak więc co do
funduszu, tak i w tej sprawie opinia powinna dopomóc
budowie a bezprzykładnemu lenistwu winnych dać na-
leżytego bodźca. Niech panowie ci pamiętają, że krzy-
wdzą całe społeczeństwo. Zamiast jeden na drugiego

literatury wciągnąć i wpleść w jaką kwestyą toaleto-
wą; zakładamy estetyczno-literackie kółka i stowarzy-
szenia na wzór instytucji miłosnych staro-prowensańskich
trubadurów, niech tylko jakim sposobem nasze swiato-
we damy przyszyły do konieczności popisywania się
jak strojami, znajomością literatury... natenczas po-
łową przynajmniej tej sumy, jaka teraz ojcowie i męzo-
wie wydają na watowane gorsety paryżkie lub koronki
brukselskie, wydawaliby może na książki, a z czasem to,
co z raz było tylko fantazyą, modą, możeby się
zamieniło w konieczność codziennego życia.

Smutno, jeśli z tak poważnych rzeczy przychodzi
nam żarty stroić, należałoby raczej głowę posypać po-
piem i wzorem zrozpaczonych starożytnych Rzymian prze-
bić piersi własną ręką. Co w całej tej sprawie jest
jeszcze oburżającym, to właśnie owa Niemców zarozu-
miałność; — im się bowiem zdaje, jakoby wybrani byli
do pielęgnowania boskiego ognia na ziemi. Z prezum-
cją zbyt naiwną, aby mogła uchodzić za brutalną, o-
głaszają niemiecką ojczyznę za jedyne ognisko du-
chowego życia i z właściwą sobie pychą patrzą z góry
na inne niby barbarzyńskie, bo niekonsumujące tyle
co oni piwa i kartofli narody. Obraz ten sprawia
mi boleść nie wytłumaczoną. — Współczucie dla
literatury ojczystej istniało jeszcze w Niemczech
w pierwszych latach bieżącego wieku; ale od tego
czasu zniknęło prawie zupełnie. Niech tam Francja
rozdziela nieszczęścia polityczne, my Niemcy nie mamy
najmniejszego powodu patrzeć na nią okiem politowa-
nia. Rozkład naszych socyalnych stosunków staje się
coraz większy. W pewnych kołach towarzyskich ucho-
dzi to już za rzecz przestarzałą, wyszła z mody, roz-
prawiać o literackich kwestjach; najwyżej jeżeli jeszcze
dla teatru, mianowicie gdy się go ocenia z czysto zmy-
słowej strony, okazują jakie takie przelotne zajęcie. —
Wystawa dekoracyjna, kształtnie ułożone nożki bale-
tניות, w zajęciu tém odgrywają zazwyczaj najgło-
wniejszą rolę. Tylko małe grono wybranych, szukają-
cych wyższych i szczytniejszych celów w sztuce, tylko
le petite commune, wytrwale stoi na dawnym
stanowisku; nie ustępuje ona wprawdzie przed naci-
skiem większości, lecz wiadomo, iż taka mniejszość,
mało tylko przyczyniać się może do ogólnej charakte-
rystyki narodu!

Tyle niemiecki pisarz.

zwać wing, niech się wszyscy wezmą do dzieła — a
przecież te ostatnie roboty powinny pójść jak z płatka.
Jeśli tak dalej pójdzie, zażądamy, aby dyrektora
wymienia publicznie nazwiska wszystkich opiekalców.
Innej rady na to nie ma.

Ze Śremskiego, 15 grudnia.

(W sprawie nauczycieli.)

W nrze 279 Dziennika Poznańskiego
poruszył korespondent z prowincji sprawę nauczycieli
elementarnych i wskazywał na ich niedostateczne wy-
posażenie, podał myśl, aby nauczyciele W. Księstwa
Poznańskiego zebrali się na wiec i uchwalili petycję
do sejmu lub nawet do cesarza o lepsze ich uposaże-
nie. Dotychczas nikt więcej w tej sprawie się nie
odezwał, chociaż każdy z nauczycieli chętnieby pety-
cyonował, byle tylko jego dola, która nie jest do po-
zazdroszczenia, była polepszoną. Czemuż więc spo-
kójnie siedzimy, czemu się nie odzywamy. Widać,
żeśmy już za nado zwątpili. Czy nie mamy nadziei,
aby nas wysłuchano? Zwątpienie — byłoby już naj-
gorszym złem — byłoby to upadek na duchu. Tak złe
jeszcze nie jest — miejmy owszem nadzieję, bo na-
dzieja nasza ma pewne podstawy, — jest usprawiedli-
wioną, bo mamy prawo żądać wysłuchania naszego
głosu. Nędzne uposażenie nauczycieli w obec ciężkiej
a pełnej odpowiedzialności pracy, jest tak nienormalne,
że chyba już tchu nam nie starczyło, abyśmy się
o to upominać nie mieli.

Zgadza się zatem z korespondentem z prowincji,
że nam zaowu petycją wysłać należy do sejmu, do
ministerstwa oświecenia i do samego króla. Za kilka
tygodni będzie sejm pruski zwołany, należałoby więc
petycję zawczasu przygotować i podpisy zebrać. Nie
podzielim tylko propozycji korespondenta z prowincji,
aby do ułożenia petycji i podpisania jej potrzeba było
zwoływać nauczycieli z całej prowincji lub choć tylko
z obwodu poznańskiego na wiec do któregoś z miast.
Wiemy wszyscy, czego nam żądać należy, —
nie potrzebujemy się więc zjeżdżać i na kosztą wy-
stawić, aby petycję zredagować, — bo tę w małym
gronie nauczycieli można napisać, w zebraniu zaś po-
pisów mamy już również praktykę nie trudną do prze-
prowadzenia. O cóż więc chodzi? Tu przedewszystkiem
na tém zależy, kto ma wziąć w tém inicjatywę. —
Słusznie mi na to zwracano uwagę, że inicjatywę wy-
padałoby wziąć nauczycielom z Poznania, jako z gło-
wnego punktu prowincji. — Odzywam się zatem do
nauczycieli z Poznania resp. do Zarządu poznańskiego
stowarzyszenia nauczycieli z zapytaniem, czy uważają
petycję na czasie i czy się nią chcą zająć? — Spo-
dziewamy się n. p. po p. M. z Poznania, który w Za-
rządzie poznańskich nauczycieli zasiada, że tę kwestyę
poruszy, i że nam raczy publicznie odpowiedzieć, jak
się na tę sprawę zarząd zapatruje. Wybieram tu drogę
publiczną, a nie prywatną, aby się ogół nauczycieli
mógł poinformować, co czynić wypada.

Hanower, 14 grudnia.

(Towarzystwo akademicko-słowiacko-narodowe.)

(M. S.) Oddaleni od stron swych rodzinnych,
pozbawieni sposobności rozmawiania w ojczystym ję-
zyku, chwilowo i listownie odbierając tylko wiado-
mości z kraju; postanowiło kilkunastu Polaków studju-
jących przy tutejszej szkole politechnicznej założyć to-
warzystwo, któreby z jednej strony przynajmniej w czę-

Sprawiedliwość zmusza nas teraz do zrobienia py-
tania:

A u nas w Polsce, ogólnie biorąc, mianowicie w
sferach tak zwanego wyższego towarzystwa, czy rze-
czy pod tym względem o wiele lepiej stoją?
Niech inni na to odpowiedzą.

Dzienniki francuskie doniosły ku niemałemu zdzi-
wieniu wszystkich miłośników sztuki malarskiej o śmia-
łej kradzieży znakomitego obrazu Murilla z katedry
sewillskiej. Kradzież ta popełniona została w ten spo-
sób, że z obrazu wyjęto samą postać świętego Anto-
niego, resztę zaś zostawiono wraz z ramami. Złodziej
musieli prawdopodobnie przystąpić do drabiny, gdyż
wielki ów obraz zawieszonym był wysoko nad ołtarzem.
Rzecz szczególna, iż kraty żelazne, tudzież rygle i zamki
pozostały nieknięte; jeden zaś kapłan, dwóch stróżów
i dwa duże psy, po całych nocach czuwali zawsze nad
bezpieczeństwem kościoła i przedmiotów w nim się
znajdujących.

Na pierwszą wieść o rabunku rząd hiszpański wy-
stał zaraz agentów swoich za granicę, aby wszystkich
ostrzegł przed nabywaniem skradzionego obrazu, atoli
w kilka dni później policya, która energicznie zajęła
się śledzeniem złoczyńców, wpadła na ich trop i jest
nadzieja, że uda się jej odzyskać to wspaniałe arcy-
dzieło sztuki malarskiej, będące w szczególnej u mie-
szkańców Sewilli weneracji. Ze wszystkiego, co dotąd
w tym względzie odkryto, pokazuje się, iż najgroźniej-
szymi winnymi są tutaj dwaj Anglicy, którzy innych
jeszcze miejscowych ludzi do pomocy użyli. Ponieważ
policya wyznaczyła znaczną pieniężną nagrodę temu,
kto wskaże złoczyńcę, więc niebawem stawili się czło-
wiek zeznający, iż należał do kradzieży, a jeżeli poli-
cyja przyrzecze mu ulaskawienie, gotów jest wskazać
innych jeszcze spółników. Niestety, rabusie wycią-
szy z obrazu postać świętego Antoniego, ażeby łat-
wiej wymknąć się z kościoła, przeciwnie jeszcze przez
środek, dzieląc na dwie połowy. Tym sposobem arcy-
dzieło Murilla, na które dotąd nie było ceny, przez
tak barbarzyńskie z niem obejście straciło niesłychanie
na wartości.

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

(Literackie szkice Ernesta Eoketaina. — Świat zamożniejszy nie-
miecki w obec własnej literatury. — Marzenia a rzeczywistość. —
Baron jakich wielu. — Jak postępuje naród poetów i myśli-
cieli re swoimi autorami. — Środki zaradcze. — Kradzież
obrazu Murilla z katedry sewillskiej.)

(Dokończenie).

Jak niesłychanie trudno ujątemu nawet Niem-
cowi zdecydować się na kupienie książki, niechaj służy
za dowód przykład następujący!

Jeden z naszych głośniejszych autorów — nie
wymieniam nazwiska jego umyślnie z powodów bardzo
łatwych do odgadnięcia — miał niedawno zaszczyt być
zaproszonym przez panią baronową P. na obiad.

Obiad był wyśmienity; burgund i szampan płynął
strumieniami. Jakoś entre la poire et le fro-
mage zgadzało się o najnowszym autorze dzieła.

— A propos, doktorze, rzekła pani baronowa,
nie posiadam się z gniewu. Od trzech dni posyłam
do wszystkich publicznych czytelni, aby poznać pań-
ską Medorę i nigdzie dostać jej nie mogę.

— Czemuż pani nie posłała kupić jej w pierwszej
lepszej księgarni, odpowiedział tenże.

Na te słowa piękna pani spojrzała na mówiącego
tak dziwnym wzrokiem, jak gdyby jej był kto łuskę
zdjął z oczu, oblidze zaś jej zakraśniało purpurą.

— Ah to prawda! zawołała głosem szczególnie
wynalazcy. Jaka szkoda, że dawniej na tę myśl nie
wpadłam; byłabym sobie wiele czasu i zmartwień oszczęd-
dziła. Co kosztuje książka?

— Dwie marki, odpowiedział tenże.

Baronowa zastanowiła się nad tém. Pierwszy raz
dopiero w ciągu jej ruchliwego życia, wzbudziło się
w niej przeświadczenie, iż książki, które się czytała pra-
gnie, można nietylko abonować lecz kupować także.

Po tém wszystkiemu dziwi mię to bardzo, że w re-
stauracjach stawiają jeszcze przed autorami porcy be-
fetyków, nie przekonawszy się pierw, ażali będą mieli
złotą za takowe zapłacić.

ści ztemu temu zapobiegło, z drugiej zaś dawało sposob do dalszego ogólnego kształcenia się i mogło służyć młodym członkom swym za szkołę do późniejszego życia publicznego, do jakiego może niejedną z nich powołany będzie.

W tym celu założonem zostało tu w Hanowerze towarzystwo akademicko-słowiańsko-naukowe, które pismem przesłanem przesławi dnia 8 grudnia, a datowanym z 2 b. m. zatwierdzone zostało przez dyrektoryum szkoły politechnicznej. Jest to stowarzyszenie akademickie, członkami czynnymi są zatem tylko politechnicy hanowerscy, lecz jako członkiem biernym może być każdy Słowianin przyjęty, przebywający w Hanowerze. Dotychczas liczy towarzystwo 18 członków. Nie są to jeszcze wszyscy Polacy i Słowianie mieszkający w Hanowerze; znaczna ich część tak już obywatelną przesiadła, że nie czuje pociągu do tego, co ojczyzna i rodzinne i woli w innych towarzystwach przesiadywać, gdyż w tym, żeby się czegoś pożytecznego nauczyć, żeby mowę ojczystą usłyszeć, nie widzi żadnej przyjemności.

Ośmiastu jednakowoż, mianowicie na początek, to dosyć znaczna liczba. Nie tracimy też nadziei i wiary, że towarzystwo akademicko-słowiańsko-naukowe cele swe osiągnie i w tej też myśli wytrwale i obojętnie pracować będziemy.

W skład towarzystwa wchodzi: Bronikowski Józef, Fyrt Apolinary, Helczyński Władysław, Kleber Eugeniusz, Krzyżankiewicz Antoni, Latowski Nikodem (jako kasyer), Lubienicki Józef (jako podsekretarz), Stefański Franciszek, Szolka Piotr (jako zastępca prezydenta), Szuman Maurycy, Szuster Adam, Turkowski Franciszek, Wituski Zygmunt, Żarniewicz Antoni. Ci są członkami czynnymi, jako członkowie bierni należą do towarzystwa: Kozłowski Michał i A. J.

Posiedzenia towarzystwa odbywają się raz na tydzień. Na posiedzeniu na jeden z członków prelekcję lub odbywa się dyskusja nad poprzednim odczytem.

Z gazet i pism periodycznych trzyma Towarzystwo dotychczas tylko Dziennik Poznański i Ognisko, których to pism redakcyje raczą nam takowe za połowę ceny przysyłać, za co im składamy szczerze podziękowanie. Ponieważ jednakże dwa czasopisma na ośmiastu członków nie wystarczają, przeto śniemy się odezwać do innych redakcyj pism polskich i prosić, czyby nam nie chciały pism swych przysyłać; my z wdzięcznością ofiary takie przyjmujemy.

Dalej, żeby członkom swym dać jak najwięcej sposobności do pouczania się i kształcenia, zakłada Towarzystwo akademicko-słowiańsko-naukowe własną bibliotekę i odzywa się do dobrze myślących redaktorów, czyby mu nie raczyły przysyłać w pomocy i przesłać na ręce bibliotekarza p. Stefanskiego (adres: Königsstrasse 39. I.) jakich pożytecznych dzieł, czy to w polskim, czy w innym jakim języku pisanych.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Dowiadujemy się z dzienników rosyjskich, że w końcu przyszłego roku mają być zaprowadzone okręgowe sądy w guberniach kijowskiej, mohylewskiej, witebskiej i mińskiej.

Jenerał-gubernator Albiedyński, objął już zarząd Litwy. Przyjazd jego, jak donosi Gazeta Narodowa, poprzedziła, że ukaz o wywłaszczeniu Polaków z majątków ziemskich, ma być zaraz po objęciu rządów na Litwie przez jener. Albiedyńskiego cofnięty i że Polacy przypuszczają będą do urzędów. Wiadęta wywołała przestraszyć paniczny pomysł czynowników. Zaczęli się krzątać, by przeszkodzić temu — a przeszkodzić można tylko, wzywając w rząd, że na Litwie wszystko się burzy i spiskuje. Dla czego, pewnie poranku rzucono wieńce na groby rozstrzelanych i powieszonych redaktorów naszych w r. 1863 i 1864 i znalazło tamże krzyż. Do znanego zaś administratora dycezy wileńskiej, pralata ks. Żylińskiego o napisano list niby od towarzystwa patriotycznego, rozkazującego mu złożyć w pewne miejsce na cele towarzystwa tysiąc rubli pod karą śmierci. Ks. Żyliński złożył list ten policyi, rozpoczęło się śledztwo, w skutek którego wykryto, że wszystko to urządził dwaj czynownicy policyjni, którzy mimo tego, dotąd najspokojniej urzędują. Jenerał Albiedyński tymczasem, jak wyżej powiedzieliśmy, przybył do Wilna, objął rząd i rządzi wedle dawnego systemu. Ustępstwa więc głoszone, były po prostu bajką.

Zamknięcie kilku zakładów naukowych w Petersburgu nie ma żadnego związku z licznymi aresztowaniami, jakie miały miejsce w Moskwie w zeszłym miesiącu.

Szkola technologiczna po usunięciu się powszechnie szanowanego Jermakowa, dostała się pod dyktando Wyszniegradzkiego, znanego obrońcy prawnego p. Blocha w walce z p. Kronenbergiem o kolej nadwileśską. Dzienniki rosyjskie nazwały go z powodu jego występowania na sesjach akcyonaryuszów, bardzo dowcipnie, „plutokratem“ (plut znaczy po rosyjsku oszust). Wyszniegradzki zaraz po objęciu dyrektorstwa rozprędził wielu studentów dla tej jedynie przyczyny, że nie wysłowiali się czystym aktem moskiewskim, utrzymując, że nie mogą być dobrymi słuchaczami, nie znając gruntownie języka rosyjskiego. Rozumie się, że wykreśleni z zakładu byli po większej części Polacy. Dalej zaprowadził „appel“, to jest, czytano codziennie listę studentów, dla przekonania się, czy wszyscy są obecni, a nieobecnych zapisywano. Rozporządzenia te wywołały ogólne oburzenie. Studenci po naradzie napisali podanie do wyższej władzy i złożyli je na ręce „plutokraty“ Wyszniegradzkiego. W podaniu tym wyrażali naprzód życzenia, aby wrócono prawo powtórnego składania egzaminów, skasowane przez Wyszniegradzkiego; powtóre, aby zniesiono appel; potrzecie, żądano dymisy inspektora, którego mianował Wyszniegradzki z prostego pedela; poczwarte, studenci chcieli mieć także głos swój w rozporządzaniu stypendyami, któreimi zakład szkodliwie jest uposażony, a studenci najlepiej wiedzą, którzy z kolegów są najbardziej i najmniej zasługujący zdolnościami i prowadzeniem na poparcie.

Strwożony Wyszniegradzki obiecał dać odpowiedź po upływie trzech dni. Studenci po naradzie postanowili czekać. Po oznaczonym terminie nie otrzymawszy odpowiedzi, zgromadzili się przed zakładem, który należał zamkniętym. Wybito bramę. Tymczasem policja nadbiegła, część przaresztowała, resztę zaś rozprędziła siłkawkami.

W skutek tych nieporządków, najgorętszych pod eskortą żandarmerji wywieziono z miasta, i polecono im udać się do miejsca zamieszkania, mniżej zaś skompromitowanym pozwolono uczęszczać na kursa. Polacy podpisali się na pierwszym zbiorowym podaniu, w dalszych zaś nieporządkach nie przyjmowali żadnego udziału.

działu, za co wystawieni byli na tysiące przykrości i szyszan ze strony swoich kolegów Rosyan. W instytucie technologicznym był już dawno zniesiony przepis, że Polaków 10 procent przyjmować można. Wyszniegradzki przywrócił ten przepis.

NIEMCY.

* Berlin, 15 grudnia. Więcej niż sprawy parlamentu niemieckiego, które z widocznym toczą się pospiechem, zajmuje opinią kwestya ustawy bankowej. Według jednych wątpliwości nie podlega, że sprawa ta pomyślnie bierze obrót i że chodzi tylko o redakcyję zapadłych na wydziale rady związkowej uchwał, według drugich znów nie ma jeszcze przedstawiają się trudności. Berl. Akt. donosi, że ta sama ordynacja bankowa, która obowiązywała bank pruski, zastosowaną będzie także do banku niemieckiego. Ma być utworzone bankowe kuratorium, którego członkowie na wniosek rady związkowej mianowani być mają przez cesarza i kontrolować mają czynności banku; ma być także mianowany przez cesarza naczelnik banku i ustanowiony wydział z głosem doradczym.

Deputowany Most, członek stronnictwa socjalno-demokratycznego, uwieczony obecnie w Plötzensee wyświadczył do parlamentu niemieckiego petycję, w której wnosi o wydanie prawa, któreby postanowiło, w jaki sposób obochować się mają władze więzienne z politycznymi więźniami i uskarża się, że go zmuszają do robót więziennych i nie pozwalają czytać książek. — Petycję tę, jak pisze Volkstaat, przesłano komisijski petycyjnej.

W sprawie uwieczonego członka parlamentu i redaktora Germania, księdza Majunke, donoszą, że na posiedzeniu komisji regulaminowej wystąpiono z wnioskiem, który uprasza kancelarza, ażeby wypłynął na państwa południowe, iżby deputowani w czasie sesji pod żadnym warunkiem nie byli więzieni. Ksiądz Bismarck oświadczył jednakowoż, że wniosek taki sprzeciwia się konstytucji państwa niemieckiego, dla tego żądać nie powzięto uchwały. Pan Majunke więc, jak i inni deputowani socjaliści nie opuszczają więzienia jak się zdaje.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 14 grudnia. Jutro lub po jutrze najpóźniej ukończy Izba deputowanych rozprawę nad budżetem, poczem budżet ten przedłożony będzie dnia 19 bm. pełnej Izbie panów. Wczoraj ukończono obrady ministerstwa rolnictwa, przyczem zabrał głos minister Chlumetzki, aby odeprzeć skierowane przeciw jego gospodarce zarzuty.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Dyskusja ta ograniczyła się na dość umiarkowaną krytykę kilku podrzędnych rubryk tej gałęzi administracyjnej. Sprawy reformy sprawiedliwości nie poruszono wcale. Pozostaje jeszcze przeto do załatwienia budżet najwyższej izby obrachunkowej.

Na tem ograniczają się dziś wiadomości parlamentarne, które prasa wiedeńska zbywa i tak bardzo krótko, poświęcając swe szpalty przeważnie procesowi Arnima, a ponieważ i ostatnim zmianom w gabinecie serbskim. Te ostatnie miały zaniepokoić rząd austriacko-węgierski, który coraz bardziej obawia się zawiązań na Wschodzie. W zmianach tych upatrują ogólnie zmianę systemu, zastąpienie dotychczasowych rządów pokojowych przez inne, pod kierunkiem ludzi najnieprzyjajniej dla Turcyi usposobionych. Wprawdzie nowy gabinet przyjął program pokojowy, ale taki program wcale się nie zgadza z usposobieniem narodu serbskiego, jak to naocześnie wykazały obrady nad adresem, albowiem połowa skupczyny zalecała adres, który był niejako wypowiedzeniem wojny Porcie. To te usposobienia Serbii mogą spowodować zawiąkania, gdyż i najumiarkowańsze nawet ministerium będzie zmuszone im folgować.

FRANCYA.

* Paryż, 13 grudnia. Cała prasa francuska zajęta obecnie przeważnie procesem hr. Arnima i dokumentami jakie z tego powodu doszły do wiadomości publicznej. Stronnictwo klerykalne mianowicie triumfuje, a Univer s pise z tego powodu, że republikańskie okazali się w wysłanych na jaw w procesie dokumentach czem byli, sprzymierzeńcami i sługami ks. Bismarcka.

Półrządowy Monitor pisze: „Kwestya feryi Zgromadzenia narodowego zdaje się wprawie przyjdzie pod obrady Izby anizeli prawa konstytucyjne. Przy rozpoczęciu obrad Zgromadzenia narodowego ogół cały godził się na to, że polityczne obrady Izby zacząć się dopiero powinny po 1 stycznia, aby nie przeszkadzały interesom noworocznym. Protestowaliśmy przeciw temu i oświadczyliśmy, że nie leży to ani w interesie rządu ani Izby odraczać rozwiązania, które z dnia na dzień staje się konieczniejszem. Dwa tygodnie ubiegłe obecnie od zebania się Izby, mówią o nowych wakacjach parlamentarnych, a Zgromadzeniu narodowemu pozostaje tylko dni dziesięć do obrad nad projektem mającym uzupełnić organizację naszej armii. Obecne położenie rzeczy długo trwać nie może, a jeźli zżeczmy sobie, aby obecne ferye Zgromadzenia trwały jak najkrócej, tem więcej ją amy, aby następne obrady Izby zajęły się na serjo losami kraju. W obecnym położeniu rzeczy i usposobieniu umysłowym powinien rząd tem spieszniej powziąć inicjatywę im niespokojniejszemi stają się parlamentarne żywioły.“

Wedle Monitora miał się jenerał Cissey porozumieć z komisją co do dwóch punktów, a mianowicie co do kontyngensu pokojowego armii i systemu rekrutacji. Co do reszty punktów, powiada półrządowy organ, nie przyszło do porozumienia pomiędzy ministrem wojny a komisją. — Najwyższa rada wojskowa zebrała się w dniu dzisiejszym na nadzwyczajne posiedzenie w Wersalu celem narady co do kadrow armii. Ostatnie posiedzenie Izby nie budziło szerszego interesu, minister spraw wewnętrznych oświadczył tylko na zapytanie deputowanego Francien, że w najbliższym czasie przedłoży projekt do prawa prasowego.

Pomiędzy prawem centrum a naj-krainiejszą prawicą toczą się znowu rokowania celem jakiegokolwiek porozumienia. Fuzyja obudwóch środków nie udało się ponownie, pomimo tego żywi Courrier de France nadzieje, że przyjdzie wreszcie do porozumienia pomiędzy centrami Izby.

HISZPANIA.

* Madryt, 12 grudnia. W chwili, gdy powszechnie mniemano, iż karliści wywiążą się będą o ile możliwości od operacji wojennych, ci sami karliści po-

czynają coraz więcej się ruszać. Między innemi uderzyli wczoraj rano na republikańskie stanowiska na San Marzial, przyczem udało im się po kilkogodzinnym boju zająć i opanaować południowy pas tejże góry. Niemalę usługi oddała im tutaj ich artylerja, która należyte obsługuwana znaczne zrządziła szkody republikańskiemu. San Marzial jest nader ważnym dla Irunu stanowiskiem, co bowiem jest w jego posiadaniu, ten jest zarazem panem miasta.

W tych dniach ponowiła się znowu pogłoska o układach między don Karlosem a Izabelą, mających na celu zlanie interesów obu linii pretendentów. W nocie do Liberté oświadcza w tej mierze jen. Algarra hr. Vargary: „Wznieśła a nieszcześliwa córka Ferdynanda VII pragnęła zaraz po jej przyjeździe do Paryża 2 stycznia 1869 a później w Genewie rozmówić się z swym siostrzeńcem królem Karólem VII celem porozumienia się co do połączenia interesów obu stronictw. Kilkakrotne konferencje między ciotką a siostrzeńcem nosiły na sobie piętno serdeczności; don Karlos jednakże kończył zawsze słowy: „Na polu osób porozumienie jest łatwe i pożądane; na polu zasad atoli: non possumus.“ Proszę pana o zamieszczenie w swym dzienniku powyższego oświadczenia.“ — Nie powiedziano tutaj, czy układy zostały zupełnie zerwane, lub czy podjęto je na nowo.

PROCES hr. Harry Arnima.

[Dokończenie.]

W dalszym ciągu swego plaidoyer przechodzi prokurator do tych dokumentów, które zdaniem oskarzonego jego prywatną są własnością, w istocie zaś urzędową mają charakter. Pisma, w których urząd kancelerski wykazuje, że oskarżony nie działa według instrukcyi, że zamiast popierać Thiersa, rządy jego podkopuje, że na własną dźwiałą rękę — wszystkie te dokumenta uważa hrabia Arnim za swoją własność — tak mówi p. Tessendorf — i podnosi, że one dotyczą konfliktu, jaki między nim a księciem Bismarkiem powstał. Tymczasem zajmując się wszystkimi tak kwestyami, czy ambasador pana Thiersa i rzeczpospolitą ma popierać, czy przeszkadzać restauracyi monarchii, nie zawierając nie uprzedzającego dla osoby oskarzonego, pisane w urzędowym charakterze a więc nie są żadnymi aktami osobistymi. To też wszelkiem prawem spodziewać się mógł ks. Bismarck, że dokumenta te pójdą do archiwum ambasady. Oskarżony zaś tego nie uczynił, ponieważ rozporządzenia nie odnoszące się do jego osoby, ale tylko do urzędu zabrał i sobie przywłaszczył, wiedział i wiedzieć musiał, że działa bezprawnie a to jest dólus. — Następnie długo się rozwodzi prokurator nad temi dokumentami, które według oskarzonego miały się zarzucić a które zdaniem pana Tessendorfa umyślnie zarzucone zostały, ażeby prawdopodobnie więcej się nie ukazały; podnosi sprzeczności w jakie wpadał przy śledztwie oskarżony; — udowodnić się stara, — że rewelacye w wiedeńskiej Presse i na rozkaz oskarzonego ogłosił dr. Landsberg, że wreszcie wszystkie publikacye, które się ukazały tak w wiedeńskim piśmie, jak w Echo du Parlament, Köln. Ztg., Augsb. Allg. Ztg. itd. ten tylko miały cel, ażeby wynieść siebie w opinii, przedstawić jako bystrego dyplomate, a skompromitować politykę księcia Bismarcka. Jeźli z początku, są słowa prokuratora, oskarżony wszystkie rozporządzenia i sprawozdania zabrał w celu poinformowania się, — wątpliwości nie podlega, że później miały posłużyć jako brzoł do rozpoczęcia kampanii. Przeciwno komu? Wypowiedziałem, że przeciwko obecnej polityce. A jeźli chwilowo użył ich oskarżony do kampanii dziennikarskiej, to i w tej kampanii wiele pozyskać można, — jeźli się umie wyzywać prasę i zgrabnie operować. Ale czemuż nie rozpoczął oskarżony tej kampanii? Czemuż od niej w sam czas jeszcze odstąpił? Nie chce się nad tem zastanawiać. Jedna rzecz przychodzi mi jednakowoż na myśl. Może rozgłos jakiegoś strzału, który padł w Kissingen, jeźli się nie mylę w dniu 13 czerwca, był tak wielki, że oskarżony zdecydował się zacząć na stosowniejszą chwilę. — W końcu odwołuje się prokurator na powagi kryminalistów, jak Bernera, Schwartz, Oppenhoffa i innych na dowód, że oskarżony przez sąd berliński winien być sądzony a wykazując, że łagodzących okoliczności przyjąć nie można w obecnym przypadku wnosi o skazanie hrabiego Arnima na półtrzydziestu lat więzienia. Nie wnoszę, zakończył prokurator, o odsądzenie oskarzonego od praw obywatelskich, bo nie mogę udowodnić, że działał w chęci zysku; czego zaś udowodnić nie potrafię, tego też nie utrzymuję. — Po tem przemówieniu prokuratora odczytał przewodniczący posiedzenie do godziny 4. Szerę obron rozpoczął profesor Holtzendorff. Łamy pisma naszego są zbyt szczerze a i proces hrabiego nie przedstawia znów dla nas tak wielkiego interesu, ażebyśmy dłuższe z tej obrony podawali ustępy, dla tego nadmieniamy tylko, że profesor Holtzendorff pominał zupełnie stronę polityczną procesu a głównie ze stanowiska prawnego wykazał usiłował, że oskarżony musi być uznany za niewinnego. Wedle obrońcy skutkiem niedokładnego prawa państwowo-cywilnego prawo własności co do odnoszących się do tej sprawy pism nie da się udowodnić, — udowodnia wreszcie, że pisma te wcale nie są dokumentami.

Po powyższej obronie profesora Holtzendorffa zabrał ponownie głos prokurator Tessendorf podnosząc, że obrońca przyznał legalność całemu postępowaniu. Natomiast wręć temu zaprzeczcy muszę — tak dalej rozwodził się prokurator Tessendorf — jakoby oskarżenie pełnem było niedostatków i niejasności. Panu profesorowi znanym być musi ów paragraf karnego prawa, który orzeka, że jeźli do przestępstwa da się zastosować kilka paragrafów, wybiera się paragraf zawierający najwęższą karę jak i najwęższy jej rodzaj. Zadaniem oskarżenia jest przeto oznaczenie faktów, do których ma się zastosować prawo. W powyższym przypadku wypowiedział oskarżenie, że hr. Arnim przywłaszczył sobie bezprawnie obce rzeczy, które miał jako urzędnik w aserwacyi. Obrona odwołała się na angielskie stosunki, poinformowałem się więc w tym względzie w prasie angielskiej i przekonałem się, że Times nazywa oskarżenie bardzo jasnym. Obrona podniosła, że oskarżony działał bona fide i był z pewnością w błędzie. Na to odpowiedzieć muszę, że nie da się to stać uzasadnić i t. d. Słowem prokurator Tessendorf wciąż zbijał wszystkie punkta obrony profesora Holtzendorffa i zakończył ponownem swego wniosku o skazanie oskarzonego.

Profesor Holtzendorff nie został dłużnym odpowiedzi prokuratorowi a zbijając jej zarzuty punkt po punkcie podniósł przedewszystkiem, że gdyby oskarżony miał być sądzonym przez sądy przysięgłych złożony z dyplomatów, niezawodnie byłby uwolniony. Jeźli będziemy zmuszonymi — są słowa profesora Holtzendorffa — odwołać się do drugiej instancyi, w takim razie postawimy wniosek o przesłuchanie szefów misyi a z pewnością okaże się, że wszędzie giną papiery lubo nie w tak znacznej ilości.

Następnie zabrał głos obrońca Dockhorn, który całe oskarżenie uważa za twierdzą otoczoną zewnętrzniemi fortami, które gdy usunie i spali, cała twierdza okaże się bardzo słabą i kruchą budowlą. Fortami zewnętrzniemi całej twierdzy są: — Hafera Murray, Ernst, Echo du Parlament — i wiedeńska Presse. We wszystkich tych czterech przypadkach nie upatruje rzecznik Dockhorn nie doniesłego a mianowicie w dokumentach ogłoszonych w Presse. — Następnie przechodzi obrońca do całego poprzedniego życia oskarżonego, podnosząc, że tak wysokiego donosza zaszczytu, iż mianowano go tajnym radcą, nie może w tym samym czasie dopuszczać się potajemnie przewinienia. Zresztą nieporządek zaznaczony w archiwum paryjskiej ambasady jest wielkim uniwinieniem oskarżonego. Zła wiara nie może być wcale przypisana oskarżonemu a zaginionie jak i zatrzymane przezeń dokumenta są rzeczywiście prywatną jego własnością i gdyby hr. Arnima proszono w grzeczny sposób o wydanie takowych, niezawodnie byłby to uczynił, ale gdy mu ministerstwo spraw zagranicznych zagroziło kryminalnym procesem, musiał hr. Arnim jako honorowy człowiek czekać spokojnie dalszego przebiegu całej sprawy. Cała obrona rzecznika Dockhorna w gorących wygłoszonych słowach i dobitnem naspikowanymi wyrazami, miała wedle Nordd. Allg. Zeitg. wywołać w słuchającej jej publiczności oznaki niezadowolnienia i niechęci. Około godziny 1 z południa zakończył rzecznik Dockhorn blisko dwugodzinną swą obronę, poczem odczytał przewodniczący posiedzenie aż do godziny 3 i pół.

Po zagajeniu poobiedniego posiedzenia zabrał głos trzeci obrońca oskarżonego, rzecznik Munkel, podając historję całego procesu i zaznaczając, że hrabia Arnim już podczas lata wydał około 8 dokumentów, których nie żądał wcale ministerstwo spraw zagranicznych. Z tego wnioskować można, zdaniem obrońcy, iż nie było zamiarem oskarżonego zatrzymywać dokumenta niebędące prywatną jego własnością. Rzecznik Munkel dochodzi do przekonania, że oskarżony działał bona fide a dólus nie da się wcale uzasadnić.

Prokurator Tessendorf w replice swęj obrońcy podnosząc, że oczekuje skazującego wyroku, dodał, że jeźli już nic, to przynajmniej słowa wypowiedziane przez oskarżonego do Beckmanna są nader doniosłej natury i oskarżają jak najdowodniej hr. Arnima. — Na tem ukończył się plaidoyer. Ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę dnia 19 grudnia o 4 godzinie po południu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 16 grudnia.

— * Siedmieszat pięć marek na dokonanie budowy teatru polskiego otrzymaliśmy od p. Ignacego Grabowskiego; kwotę tę przesłaliśmy do kasy Spółki teatru polskiego.

— * Trzymarkówki. Na budowę teatru polskiego otrzymaliśmy po trzy marki od pp. J. I. Kraszewskiego z Drezna, Romana Półczyńskiego z Zabierzyna, Heliodora i pani Albertyny Dembińskiej z Wierznicy, jak niemniej złożonych na ręce tejże marek piętnaście, które złożyli: po półtorej marki pp. K. Wysocki, T. Kurzyński, B. Sikorski, N. Szwajcar, M. Starzeński, M. Szumski; po jednej marce pp. W. Sroka, Olszewski i Michalski, po 50 fenigach W. Witkowski, W. Koszycares, Cieplinski, A. Kosmowski, W. Wieloch, J. Pawłowski; kwotę tę wynoszącą w ogóle 27 marek przesłaliśmy do kasy Spółki teatru polskiego.

— * Jak się dowiadujemy, da Towarzystwo Stella przedstawienie amatorskie w sobotę, dnia 19 b. m. w Teatrze letnim Hildebrandta. Program przedstawienia podamy później, tu nadmieniamy tylko, że przedstawianym będzie pomiędzy innemi obraz ludowy Łobzowanie z nowo instrumentowaną muzyką p. J. F. Guniwicza.

— * Tutajskie niemieckie Stowarzyszenie spożywcze rozpoczęła czynność swoje z dniem 1 stycznia 1876 r. Liczy ono dotychczas 170 członków. Wpisy mający 5 talarów, którą to sumę i w miesięcznych ratach do kasy jego wnosić można, staje się członkiem stowarzyszenia. Lokalem jego handlowym dawniejszy lokal Witiga przy Fryderykowski ulicy No. 29.

— * Fotografie pomnika niegłosowskiego sprzedaje także fotograf tutejszy p. Julian Morgenstern, który z sprzedazy ich ofiaruje 6 marek na budowę teatru. Fotografie te złożone są w księgarni i antykwarji p. Edmunda Calliera.

— * Z rozkazu król. prezesa naczelnego został ks. dziekan i proboszcz Rzeźniowski z Jarocina wywieziony za granicę Księstwa.

— * Zmarły w Procach w dniu 9 bm. hr. Ludwik Broel Platner, był marszałkiem dybukowskim; r. 1863 wywieziono go do Uty, gdzie kilka lat przebywał. Uwolniony, przebywał u hr. Adama Platnera, gdzie też życie zakończył.

— * W Warszawie w dniu 13 bm. zmarł Daniel Eibl, artysta dramatyczny, znany publiczności naszej z kilku występów na scenie tutejszej.

— * Od pani Lebińskiej z Bydgoszy odbieramy pismo następujące:

„Wrociwszy z dłuższej podróży z Królestwa, dowiedziałem się, że w urze 104 Ogniska z 3 listopada rb., korespondent z Bydgoszy żąda objaśnienia, co się stało z pieniędzmi zebranymi z loteryi fantowej, urządzonj przez nasze Towarzystwo św. Wincentego a Paulo na korzyść tutejszej Ochotki.

Dla zaspokojenia publiczności, która brała udział w pomienionej loteryi, oświadczam, że, jako natenazas zastępcą prezydenta powyższego Towarzystwa i za porozumieniem się z komitetem loteryjnym, z zebranych pieniędzy założy w ilości 513 tal. 10 ab. oddałam przełożonej Ochotki 13 tal. 10 str. a 500 talorów złożyłam w Banku toruńskim, procent zaś oddałam przełożonej Ochotki, co kwitami udowodnić mogę.

Pieniądze z Osiaty ludowej, wroczone przez p. Koczorowską naszej kasierce p. Sulczyńską w ilości 40 t. i. t., użyto na potrzeby Ochotki a 40 tal. jeźli także w Banku toruńskim. Bydgoszcz, dnia 15 grudnia 1874.

K. Lebińska.

— * Ks. Przynieczyński, redaktor Gazety Górnoszląskiej, w skutek zawezwania sądu bytomskiego udał się na dn. 9 bm. do więzienia w celu odsiedzenia kary dwóch tygodni, na którą został na dniu 12 września za przestępstwo prasowe skazany.

Przez czas powyższy objął redakcyję ksiądz biskupi komisarz i dziekan K. Pirkop z Niemiechów Piękar, założyciel znanego pisma Zwiastnia Górnoszląskiego, powszechnie lubiany i poważany, który wielkie połozyl zasługi około podniesienia języka polskiego na Górnym Szląsku.

— * W Krakowie dnia 11 grudnia odbyło się posiedzenie wydziału filozoficzno-historycznego akademii umiejętności pod przewodnictwem dyrektora J. Kremera. Sekretarz zaawizował o przysłaniu „Tek Naruszczenia“ ze zbiorów księgi Czartoryskiego do użytku akademii. Następnie czytał pan Duchowski dalszy ciąg rozprawy p. t. „Główne zasady historyi porównawczej rodu ludzkiego.“ Prelegent podawał nowe argumenty w poparcie swoich twierdzeń na ostatnim posiedzeniu postawionych, mianowicie podjął sterzć analogie etnograficzne między Moskwą a ludami Turakijskimi Azyi. W długiej dyskusyi odpowiadał na zarzuty czynione mu przez pp. Brandowskiego, Kremera, Zolla i Szujskiego, podejmujących fakta nie zdające się przystawać do teoryi pana Duchowskiego. Prelegent zwrócił wtedy uwagę na potrzebę przyjęcia przejściowych momentów, które, zdaniem jego, nie zmieniają ogólnego podziału na dwie grupy. Oponenci wypowiedzieli natomiast obawę, czy w obec liczących wyjątków zasada utrzymać się potrafi. Przedmiot wyzercpanym ostatecznie nie został, po dał jednak sposobność do zajmujących wyjaśnień i sporów.

Kalendarz

Majstra od Przyjac. Ludu

na rok (6459)
1875

jest do nabycia za 5 sgr. we wszystkich księgarniach.

Nakładem
Juliusza Wildta
w Krakowie

wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach następujące książki dla dzieci i dorosłej młodzieży, stosownie na
podarunki i nagrody:
Pierwsza książka dla małych dzieci z 1. —
Obrázky dla grzecznych dzieci... 1. 80
Podróże Mungo Parka po Afryce... 1. 80
Chmielewski J. Dziecięcy świątek... 1. 60
Wiązanka... 1. 80
Zagadki dla dzieci... 1. 80
Zarządko. Powieści dla dzieci... 1. 50
Sarniecki. Gwiazdka noworoczna... 1. 50
Libera. Wianeczek... 2. 25
Obrazy natury podług Wagnera... 1. 50
Wybór bajek z rycinami... 1. 50
Kilka rad i przestróg dla małych dzieci... 1. 80
Nakładca zamówienia wprost do niego uczynione, wysłał franco. (6416)

Księgarnia Żupańskiego

poleca wybór książek na podarki i zarazem tylko na miesiąc grudzień 1874 zniżą ceny następujących dzieł: [6333]

Libelta: Dziewica Orleańska zamiast 2 tal. tylko 1 tal.

Piotrowskiego Pamiętniki 3 tomy „4” „1”

Skarbka: Dzieje Księstwa Warszawskiego 2 tomy zamiast 3 tal. tylko 1 tal. 20 sgr.

Szajnocha: Jadwiga i Jagiello 4 tomy zamiast 13 tal. tylko 6 talarów.

Wilezek i pięciu jego synów przez Bonawenturę z Kochanowa zamiast 3 1/3 tal. tylko 12 1/3 tal.

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że w miejsce p. **M. Łyskowskiego**, Dyrektora banku, który urząd swój złożył, wybranym został członkiem Rady Zawiadowczej „Westy” Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie p. **J. Hochberger**, tutejszy królewski Rentmistrz prowincjonalny. (6596)
Poznań, dnia 15 grudnia 1874.

„Westa” Bank wzajemnych zabezpiecz. na życie.

Prezes Rady Zawiadowczej Dyrektor Generalny
Dr. H. Szuman. **Dr. Rejewski.**

Skunksy nowe

są do sprzedania za zniżoną cenę w handlu (6550)

Au & Bieliński.

Wielka Wystawa Gwiazdkowa Edwarda Towara

w Hotelu Mylius pod Nr. 5 na pierwszym piętrze.

Wspaniała Wystawa biżuterii i artykułów fantazyjnych paryżskich (6458)

t. j. bonbonierek, waz do kwiatów, czarek do kart wizytowych, flakoników, przyborów do pisania, neceserek dla dam i panów, termometrów, pudełeczek do klejnotów z porcelany, brązu, sztyldatu słonowej kości itd. itd. w 400 rozmaitych mustrach.

Wachlarzy z słonowej kości, sztyldatu, jedwabiu, atlasu, jaworu, kości, taftu, kwiatów i gazy w 200 mustrach.

Strojów dla dam z korali, onyksu, oksydu, pereł, camé, achatu, filigranu, perłowej macy, kryształu górskiego itd. itd. w 400 rozmaitych mustrach.

Daliej wielki wybór łańcuszków do zegarków dla dam i panów, guzików do mankietek, medalionów dyademom itd.

Artykuły z Japonii w bogatym wyborze.

Edward Tovar, z Paryża obecnie w Hotelu Mylius.

Wystawa otwarta od soboty 12 mb.

Araki holenderskie, Rum Jamaika, Cognac stary poleca (6600) J. N. Leitgeber.

Gesina staniała!

Pomór. półgęski wędz. w rulażie funt 20 sgr., dito z kością funt 17 sgr. duże gęsie palki wędz. i mar. sztuka 7 1/2 sgr., gęsi **smolec** funt 12 sgr. poleca (6587)

K. Szulc, Wodna ul. 25.
Rozmaite **welny, bawełny, nici**, krawaty, kołnierzyki, męskie, gacie, rękawiczki zimowe, pończochy, szkarpetki ręczne roboty, sakiewki i inne podarki na gwiazdkę poleca najtaniej [6584]

J. Pawłowska,
Ul. Wrocławska Nr. 6.

Największy skład piwa grodziskiego
znajduje się u (3784)

W. Sobeckiego,
Stary Rynek Nr. 1.
(pod ratuszem).

Bez wszelkiej poprzedniej lub głodowej kuracyi spędza tasieniemca

z głową bez najmniejszego bólu i niebezpieczeństwa (również listownie)

Nossen w Saksonii.

Ryszard Mohrmann

Domniemywane oznaki są: Bładość twarzy, mdły wzrok, niebieskie podbity pod oczami, załęgienie, zawsze obłożony język, ciężkie trawienie, brak apetytu czasami zaś wilczy apetyt, mdłości, nawet omdlenie przy czemym żołądku lub po spożyciu niektórych pokarmów, podwyższenie się zawyady aż po gardło, większe zgromadzenia się śliny w ustach, kwas w żołądku, zgaga, częste odbijanie się, zawrót głowy i częsty ból głowy, nieregularny stolec, swierzbienie w otworze odchodowym, kolki, gotowanie i falowe zrucho, następnie zgażające i ssące bóle w kiszczkach, bicie serca, przeszkody w menstruacji. [6589]

Naukowe ocenienie środka przeciwko tasiemcowi pana Mohrmanna.

Celem naukowego ocenienia poddałem środek przeciwko tasiemcowi pana Mohrmanna pod dokładne zbadanie analityczno-chemiczne i farmakodynamizno fizyologiczne. Przez badanie to potwierdziło się, że **Mohrmanna środek przeciwko tasiemcowi wolnym jest od wszelkich szkodliwych części składowych i jedynie takie części zawiera, które podług zdania sławnych lekarzy, jak to wyczytać można w ich pismach, oddziałają jak najsukutejniej najsilniej**, tak że środek Mohrmanna przeciwko tasiemcowi zasługuję słusznie na jak najlepsze polecenie, co niniejszem zgadznie z obowiązkiem i prawdą poświadczam.

Berlin, 18 listopada 1874.

Dr. Hess,
aprobowany aptekarz I klasy i sądownie zaprzysiężony chemik i znawca medyczo-farmaceutyczny.

(L. S.)

Świadectwa o uskutecznościach z najlepszym skutkiem kuracyach, tak u dorosłych jak i u dzieci, przejrzyć można w **Tilsnera hotelu garni**. Konsultować można także w **środe i czwartek, dnia 16 i 17 grudnia, 1874** od godziny 9 z rana do 3 z południa.

Wykę Hopetonn

nasienie zielone kupuje i prosi o przesłanie większych prób i podanie ceny (6591)

Edward Wieler

Berlin, Neue Hochstrasse Nr. 48.

SZPRYCOWANIE BROU
HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **PA RBOU**, Boulevard Magenta 158. — (Zadać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (42)

Giesmansdorfskie młodzie funtowe

znanego wybornego gatunku, codziennie świeże poleca skład fabryki w Poznaniu
Zamkowa ulica 2. (6590)

Prawdziwą alfenidę
Christoffe & Comp.
z Paryża i Karlsruhe oznaczoną stemplem tejże fabryki **Christoffe** po cenach fabryczn. poleca handel

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze. (1532)

Zielonogórskie.

orzechy włoskie

10 kóp wraz i opakowaniem i portum 1 tal. 5 sgr. rozsyła za frankowaniem przesłaniem należności (6322)

Ludwik Stern,

Zielonagóra (Grünberg in Schl.)

Taniemi a jednak drastycznymi podarkami gwiazdkowymi są eleganckie **pudełka do perfumów** do nabycia w wielkim wyborze u

S. Adamskiego (6369)

Grand Hôtel de France.

Stoczki, świeczki na chojny jako i świece woskowe na ołtarze

fabryka wyrobów woskowych

M. Sobeckiego,

Szeroka ul. 24.

PRODUITS HYGIENIQUES
DU DOCTEUR DELABARRE

WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego SYROPU DO ZĘBÓW, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **D^r DELABARRE**, jest fałszerstwem i naśladowstwem.

Papka higieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtura osuszająca i chloroformowa, do osuszania zębów spróchniałych przed rąplowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4. — Dostac moina: w WARSZAWIE w składach aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Gruźewskiego i Chrościckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marciniaków; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i D^r Mankewicza.

Cygaretki indyjskie

[Canabis indica]

pp. Grimaud & Comp.,
aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmowi, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone w Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zaciżenia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlowi nerwowemu, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, niewrażliwym twarzy i bezsenności.

Dostac można w **Poznaniu w aptece p. Dra Mankewicza w Warszawie** w składach aptekarzy pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa. (58)

Samopały do oświetlenia gazem,

które prócz tej przyjemności, że nie potrzeba ich osobno zapalać, podają i tę korzyść, że nie może zajść **eksplozja gazu**, gdy nawet palacz otworzy się pozostawi, poleca (6078)

S. J. Auerbach.

Wystawa marcepanów i cukrów na drzewka

u **Pauliny Loncer**,
Strzelecka ulica Nr. 2. (6599)

Trzyletni stadnik,

czystej krwi holenderskiej, dobrze zbudowany i zdalny do rozrodu, jest na sprzedaż w **Kleszczewie p. Krzywniem**. [6585]

Chwaliszewo 93
jest nowo wytapetowane i malowane pomieszkaniem z wodociągiem za 110 tal. do wynajęcia. (6559)

Wrocławska ul. Nr. 9.
Mieszkanie o 5 pokojach na I p. natychmiast do wynajęcia. (6389)

Grobla 25.
Mieszkanie parterowe o 4 pokojach natychmiast do wynajęcia. (6387)

Strzelecka ul. Nr. 19.
Mieszkanie o 4 pokojach na I p. i o 3 pokojach na IV p. natychmiast do wynajęcia. (6388)

Panie, chcące w ciemnym ustroniu odbyć słabość, znajdą u przejmie przyjęcie jako też poradę i pomoc w wszystkich przypadkach dyskretnych.

Pani Stubbe, Berlin,
Hegelsbergerstrasse 3 II. (6261)
Na Galicyę poszukiwana jest (6296)

nauczycielka, Polka,
wyższego wykształcenia naukowego, posiadająca obok nauk wyższych języki obce z całą dokładnością praktyczną i teoretyczną, t. j. francuzki i niemiecki oraz wyższą muzykę, do jednej panienki lat 14 mającej. Wszelkie porozumienie przez **Biuro umieszczeń Stowarzyszenia nauczycielek** pod dyrekcją W-nę **Heleny Nowoleckiej w Krakowie**, ulica św. Anny Nr. 199.

Nauczyciela domowego,
który się kształcił w tutejszych szkołach i mógłby przysposobić chłopca 9cio letniego do niższych klas gimnazjum, poszukuje od Nowego Roku Dom. Ulanowo pr. Klecko. (6586)

Poszukuję się (6598)

nauczyciela domowego
do jednego 8-letniego dziecka. Zgłoszenia przyjmuje księgarnia **W. Małeckiego w Toruniu**.

Poszukuję miejsca jako (6594)

elew
od Nowego Roku, tylko do Polskiego domu. Blizsze szczegóły w ekspedycji Dziennika Pozn. pod adresem **W. K. Nr. 6594**.

Pisarz gospodarczy,
zaopatrzony w dobre świadectwa i rekomendacje, władający językiem niemieckim, znajduje miejsce od 1 stycznia w **Kosieczynie p. Gross-Dammer**. (6534)

Młody człowiek, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje miejsca jako **pisarz gospodarczy** zaraz lub od 1 stycznia. Blizsza wiadom. pod lit. **F. W. poste rest. Srem**. (6533)

Zdatny (6540)

subiekt
(cukiernik) znajdzie stałe zatrudnienie natychmiast w cukierni

B. Logi w Gnieźnie.

Od Nowego Roku poszukuje się **kamerdynera**,

kawalera, znającego doskonale służbę i obeznanego w prowadzeniu domu. Przesłanie zaświadczeń lub osobiste przedstawienie się, może nastąpić każdego dnia w **Rydzynie**. (6573)

E. Blodau,
sekretarz.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 15 grudnia.			Poznań, 16 grudnia.		
Niemieckie papiery.			Listy rentowe i zastawne.		
rusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	105 1/2 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	98 z.
dito dito	4	99 1/2 z.	Nowe listy zastawne	4	93 1/2 z.
blig. dług państwa	3 1/2	91 1/2 p.	Listy rentowe pozn.	4	97 1/2 z.
rem. poz. państwa z 1855	3 1/2	128 1/2 z.	Prowinc. obligacje	5	100 p.
ist. zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	87 p.	Powiatowe obligacje	5	100 1/2 z.
dito	4	95 1/2 z.	Powiatowe obligacje	4 1/2	98 z.
dito	4	101 1/2 p.	Obligacje miejskie	4	— z.
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.	dito	5	— z.
to dito szląskie	3 1/2	— z.	Szląskie listy zastawne	3 1/2	95 1/2 z.
dito lit. A.	4	95 1/2 z.	Szląskie listy rent.	4	— z.
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.	Akcyje bankowe.		
dito	4	95 1/2 z.	Berl. stowarz. bank.	4	84 p.
dito	4	101 1/2 p.	dito dysk. komand.	5	176 p.
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito	4	101 1/2 p.			
st. zast. pozn. (rowe)	4	93 1/2 p.			
to dito szląskie	3 1/2	— z.			
dito lit. A.	4	95 1/2 z.			
dito nowe	4	— p.			
schodnio-pruskie	4	86 1/2 p.			
dito	4	95 1/2 z.			
dito</					